

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 7. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSJA RADY NAWYŻSZEJ
NARODOWEJ.

Dnia 4. Października.

Prezydencja Obywatela Wawrzeńca
Wosiółki.

Obywatel Tomaszewski pełnomocnik nadesłał raport, z którego excerpt znajduje się w numerze 94.

Obywatel Wybicki przy dywizyi G. L. Dąbrowskiego zostający, donosił z pod Gniezna o złączeniu się wojsk liniowych z milicjami wojewódzkimi, i że uchodzącego nieprzyjaciela wspólnie ścigają: opisał zapal, z jakim obywatele łączą się z sobą w celu dźwignia upadającej oyczyzny. Na co Rada z wyrażeniem czułości swojej odpisać zaleciła.

Obywatel Melchior Szałowski pełnomocnik do ziemi Sochaczewskiej, i powiatu Mszczonowskiego, nadesłał pierwszy raport czynności swoich, oświadczając, że dopóki reszta tej ziemi i powiatu oswobodzoną nie będzie od wojska nieprzyjacielskiego, dopóty komisya skutecznych środków do powstania przedsięwziąć nie może. Przełożył oraz potrzebę urządzenia względem dostawiania furazów dla wojska Rzpłtey tam konfystuiącego. Rada przekonana dowodami obywatela pełnomocnika, skład komisji porządkowej tej ziemi, aż do oswobodzenia iey od nieprzyjaciela zawiesiła: a co się tyczy drugiego przełożenia, zaleciła odpisać

Obyw: pełnomocnikowi, iż wydział żywności nadeszle swojego kommissarza, który się przystawieniem dla wojska żywności zatrudniać będzie. Uskutecznienie tego urządzenia, natychmiast wydziałowi żywności nakazała Rada; również i nominacją kommissarza żywności do obozu generała Poniatkiego, do tegoż wydziału odesłała.

Obywatel Bielicki, generał maior ziemi Sochaczewskiej, przysłał notę, w której usprawiedliwia początkowe czynności swoje w tej ziemi; wyszczególnił oraz zebranych rekrutów, na których potrzeby żądał wsparcia z kassy narodowej. Rada usprawiedliwienie iego przyjęła, a żądanie względem forszusu na rekruta, odesłała do N. Naczelnika.

Wydział żywności odebrał zalecenie, ażeby zniósłszy się z wydziałem potrzeb wojskowych, dostawione inż podług urządzenia Rady furmanki w sposób naydogodniejszy urządził.

W interesie obywatela Jana Kontryma, czyniącego pretenzją o 72. czerw: złt: do kassy narodowej, deklarowała Rada, iż gdy rzeczony obywatel, w wydziale skarbu wykona przysięgę: iako pretendowana summa, przy arestowaniu osoby iego zabrana, i w kassie narodowej wraz z kwotą 100. czerw: złt: do biskupa Kosiakowskiego należąca, złożona, do niego należała, i wcale od masy tegoż biskupa oddzielną była; wydział skarbowy rzeczoną summę czerw: złt: 72. w

biletach skarbowych z kasy narodowej wydać mu n każe.

Zainformowana Rada, iż obywatel *Trojanowski* nieślusznie w klasztorze *XX. Bonifratrów* był osadzony, natychmiast go uwolnić kazała.

Na przełożenie wydziału skarbu, w okoliczności pretenzji służących, rzemieślników, i gospodarzów za komorne z majątku osób, tak osadzonych, iako i zbiegłych po osądzeniu, satysfakcyi żądających, deklarowała Rada, iż kommisyye porządkowe, przez wydziały swoje sprawiedliwości, roztrząsając takowe pretenzye, służącym, za cały czas ich służby należytość przyznawać mają; a co się tyczy rzemieślników za ich robotę, i gospodarzy za komorne, od roku tylko mogą przyjmować dowody. Zaspokojenie jednak przyznanych pretenzji, w ten czas dopiero nastąpić powinna, gdy wszystkich tego rodzaju dłużników lista, przez kommisyye porządkowe wydziałowi skarbowemu podana będzie, i gdy masa majątku ruchomego po osadzonych zebrana zostanie.

Deputacya do roztrząśnienia i ułożenia projektu o emigrantach wyznaczona, przyniosła takowy projekt, który w Radzie czytany, roztrząsany i z niektórymi odmianami jest przyjęty.

Obywatel *de Tylli*, nauczyciel w dozorze w ziemi *Warszawskiej*, nadesłał raport, w którym donosi, iż dwaj ekonomowie niezgromadzili ludu na naukę, i że włościanie przez wojskowych uciskani bywali. Rzecz tę ułatwiając Rada, zaleciła kommisyyi porządkowej *Xłtwa Mazowieckiego*, ażeby mając po ziemiach deputacye i dozorców, przez nich starała się nie tylko opornych do winnego układowi rządowemu posłuszeństwa doprowadzić, ale też i byż pomocą włościanom, w uciskach przez nich doświadczanych, a to udając się, na wykraczających wojskowych, do ich komend, któreby podobnym zdrożnościom zapobiedz starały się.

Wydział skarbu złożył rapporta, i wydanych w dniu 30. Września zaręczeń

skarbowych na sumię 20.000. złt; drugi zmienionych podobnych zaręczeń na bilety skarbowe, w summie złt: 154.898. Rapporta te do archiwum Rady są złożone.

Obywatel *Pudłowski*, kommissarz porządkowy ziemi *Drohickiej*, upraszał o wydanie nakazu do obywatela *Blanka*, ażeby mu dług jego 700. czerw: złt: zapłacił; która sumię przyrzekł w skarbie, iak ią tylko odbierze, na bilety zamienić. Rzecz tę zawiesiła Rada do otwarcia sądownictwa.

Zaniósł żądanie obywatelka *Czarnocka*, ażeby dobra iey *Jasienie i Miąse* w ziemi *Nurskiej* leżące, do ziemi *Warszawskiej*, co do iurydykcyi władz krajowych, należeć mogły. Oświadczyła Rada, iż taryfły dawniey sporządzone, teraz odmieniane bydź nie mogą.

Obywatelom *Szymonowi i Alexemu Puchatom*, także Obyw: *Owsianemu*, żądającym zapłacenia im zaległej, przed czasem rewolucyi, w skarbie pensyi, odpowiedziała Rada, iż przy terażniejszych krain potrzebach, dawne zaległości na czas dalszy odkłada.

Obywatele *X. Muradowicz i Manu-giewicz* upraszali o nakaz do Obywatela *Łukasiewiczza*, ażeby z majątku ich macierzyńskiego, a w ręku obywatela *Łukasiewiczza* zostającego, wyliczył każdemu z nich po 100. czerw: złt: odmieniwszy pierwey w kasie narodowej tę gotowiznę na bilety. Rzecz tę odeśłała Rada aż do otwarcia sądownictwa.

Deputacya kommisyyjna *Warszawska*, w raporcie swoim, żądała, ażeby parafie *Willanowska. Powińska i Służewska*, jeżeli nie całkiem od przytawienia kantonistów i oddania podatków uwolnione były; to przynajmniej termin uskutenienia tych rozrządzeń przedłużony miały; tudzież ażeby podwody włościańskie, przez wojskowych zatrzymywane nie były. Odpowiedziała Rada, co do pierwszego, iż ustawy względem przytawienia kantonistów nie odmieni: co do drugiego, iż wydział skarbu da odpowiedź deputacyi kommisyynej: co do

trzeciego, iż Rada skuteczne przedsięwzięcia już śródki, ażeby włóścianie od wołykowych żadnych krzywd niedoznawali. Gdyby jednak mimo tego, włóścianie na przykrości iakie narażani być mieli, tedy zwierzchność ich udać się ma po otrzymanie satysfacyi do kommandy najbliższej.

Magistrat miasta *Warszawy* przełożył niepodobieństwo dostawienia in natura zaległego rekuta z tego miasta. Memoryał ten oddany został obywatelowi *Zakrzewskiemu* Rady i prezydentowi *Warszawy*, z obowiązkiem przełożenia tych trudności N. Naczelnikowi, i do niesienia Radzie jego rezolucyi.

Memoryał obywatelki *Tyszkiewiczowej* prosił, aby iey dom przez dyrektora biletową nie był zajmowany, odeślą Rada po roztrząśnienie do wydziału skarbu.

Sesya solwowana na dzień następujący, na godzinę 11. z rana.

Excerpt z rapportu Obyw. xiążęcia *Poniatowskiego* G. L. 3. 4. *Września* 1794. roku.

Wyłany patrol na dniu 2. *Września* z 8. ludzi pod kommandą *Chmielewskiego* podporucznika, przeszedł *Bzurę*, udał się do *Zukowa*, wpadł na 8. dragonów *Pruskich*, dwóch z koni zabrał w niewolę, kilku zabił, reszta uciekła.

Raport tegoż, dnia 4. *Września*.

Patrol nasz z 15 koni wyłany przez *Podhorodeńskiego* pułkownika, wpadł na 30. *Prusaków*, 5. schwycił, a officer *Pruski* z 4. tylko dragonami, uciekł do *Kamionny*, reszta po lasach rozpierzchnęła się, których posłaliśmy szukać.

DEKRET

Sądu Kryminalnego Woyskowego.

Działo się w *Warszawie* na sesyi Sądu Kryminalnego Woyskowego, dnia czwartego miesiąca *Października*, roku tyfiącegogo siedmsetnego dziewiędziesiątego czwartego.

Sąd kryminalny woyskowy, w sprawie xiędza *Ignacego Kontryma*, kanoni-

ka *Wileńskiego*, proboszcza *Grodzińskiego* i konduktora *Surazkiego*, własne jego zeznanie, w deputacyi indagacyney uczynione, a powtornie w sądzie przez niego złożone, z pilnością roztrząsnął dowody i odwody wszelkie, i tłumaczenie się tegoż w uczynionych mu zarzutach dostatecznie rozważył. Z tych się iasnie i oczywiście okazało, że xiądz *Ignacy Kontrym* lat czternaście ciągle nieodstępny będąc czarnych zbrodni *Kosakowskiego* biskupa adherentem i służalcem, starał się być zawsze najwierniejszym *Moskiewskim* stronniakiem; świadkiem są tego ścisłe jego związki z ambasadorami *Moskiewskimi*. Świadkiem ciągłe bawienie się wczasie mniemanego seymu w *Grodnie*, gdzie używany do rozmaitych posług, śmiał się i tey haniebnej, tym bardziey charakterowi kapłana przeciwny, podać się posługi, asystowania odbieranemu przez *Sywerja* homagium, i dyktowania przyśięgi tym obłąkanym *Polakom*, którzy uwierzyli temu, że niegodziwy i nieprawy xiądz, noszący na sobie mniemaną reprezentacyę narodu, może ich w niewolę zaprzedać (lubo i legalna nawet władza nietylko części narodu, lecz i jednego obywatela zaprzedać nie ma prawa); świadkiem umieszczenie go na kommissarza w utworzonej dla łupieztwa i kradzieży komissyi edukacyney *Litewskiej*, świadkiem nayo-czywistszym własny list jego, pisany do *Głogiestroma*, dwudziestego *Stycznia* 1794. roku, w którym niegodziwość, przez wiele lat dopełniane, śmie wyślawiać i przypominać bezwstydnie, chlubiąc się, że iednych był zawsze sentymentów względnie systematu *Moskiewskiego*, co godny jego pryncypał *Kosakowski*; że służąc wiernie *Moskwie*, osobiwie w ostatniej rewolucyi, wystawiał się aż na przesładowanie; że znany dobrze z usług swych *Buthakowi*, podany był od tegoż *Sywerjowi* na liście rekomendowanych, od którego za też zasługi tymczasowo przywilejem na kanonię *Wileńską* nadgródzony został; że nareszcie nietylko on, lecz czterech jego braci służy wiernie *Moskwie*. Sąd prze-

to rzeczono go xieǳa *Ignacego Kontryma*, o zbrodni wyżej wzmiankowane, przekonanego, za wiernego słuǳę *Moskiewskiego*, czynnego pomocnika do zguby kraju uznawszy, a nadgroǳonego za to rozmaitemi funduszami duchownemi znajdując; tegoż xieǳa *Ignacego Kontryma* od wszelkich godności, prerogatyw i urzędów odsądza, na przepęǳenie reszty życia, u xieǳy *Kapucynów Warszawskich* wskazuje, dobra jego dziedziczne na skarb konfiskuje, duchowne zaś wszelkie w administracyą skarbu oddaje. A po odtrąceniu tam, gdzie będzie potrzeba, na opatrzenie istotnych potrzeb kościoła, i wypłacanie złotych polskich sześćset corocznie dla xieǳy *Kapucynów*, na utrzymanie tegoż xieǳa *Kontryma*, resztę intryaty z tychże dóbr duchownych, na lazaret wojenny przeznaczają.

*Gabryel Taszycki G. M. Prezydent:
J. Ochmański Kapitan Audytor Regimentu 16. mppr:*

L I S T

Xieǳa Kontryma do Jlgieštroma.

Podchlebiam sobie, iż pan baron *d'Asch* nie odmówi mi tego przed *J. W. P.* dobroǳieciem świadectwa, iż zostałem od 15. lat przy *J.W. biskupie Inſlantkim Koſſakewskim*, zawsze do ſystematu *Moskwy* przywiązany. Byłem tych ſamych uczuć uczeſnikiem, dając dowod ich przez rozmaite oſobiste uſługi, oſobliwie pod czas przeſzłej rewolucyi, aż do wyſtawienia ſię (śmiem mówić) na przeſładowanie i groźby, które przymusiły mnie, podług rady ſamego *J.P. Bułhakowa*, oddać ſię z *Warszawy* do *Krolewca*. Do tego niech mi wolno będzie przydać, iż moi czterech bracia, powodowani temi ſamemi prawidłami, byli iednemi z pierwſzych związkowych *Targowicy* w Litwie. Przez wzgląd więc takich uſług, *J.P. Bułhakow* raczył umieścić mnie na liſcie rekomendowanych nayeſerdeczniej, ambafadorowi *Siewerſowowi*, a mnie tym czaſem nadgroǳił przywilejem na kanonią *Wileńſką* *provisorie* podpisanym, przez krola na jego nale-

ganie, a mającym ſłużyć w przypadku zeyſcia kanonika *Koſciałkowskiego*, chorującego w tenczas na nieuleczoną puchlinę. Nie zaniedbał nawet, przejeżdżając przez *Grodno*, uprzedzić o tym *J.W. ambafadora*, i zyskać dla mnie wyrażnieyſzą approbacją, która mi potym nieuſtannie była powtarzaną, aż do momentu przeciwnego zdarzenia, które mnie po ſeymie *Grodzieńskim* potkało, przeciw wszelkiemu ſpodziewaniu memu. Nie oſkarżam o to nikogo; ale mówię tylko, iż mimo wſzystkie powyższe upewnienia, i mimo złożenie przywileju mego w kancelaryi kanclerza *Plattera*, inny, daleko późnieyſzy, pod pretextem koadiutoryi dla *Poczobuta*, rektora akademii *Wileńſkiej*, wziął górę nad moim, przez otrzymanie pieczęci w kancelaryi wspomnioney. Ledwo to, z krzywdą moją, ſtało ſię, naſtąpiła śmierć rzeczono go kanonika, na puchlinę chorującego, i owę mniemaną koadiutoryą zrobiła illegalną, przez niedoſtatek bull *Rzymſkich*, wczęſnie niewyexpedyowanych, które nawet ieſzć nie przyſzły. Odważam ſię więc udać ſię do protekcyi i ſprawiedliwości *J.W.* Pana dobroǳiecia, proſząc go nayeſpokorniej, abyś odżywił wspomniony przywilej mój, poſtfać, iako pochodzący z rąk miniſtra *Roſyjskiego*, i dawnieyſzy od wſyſkich przeciwnych kroków rywala, zalecając *J.W. Platterowi*, aby go przypieczętował; oraz xiećiu biskupowi *Wileńſkiemu*, aby mnie na pomienioną kanonią inſtytuował, omiiając pretenſye xieǳa *Poczobuta*; a ieżeli by, przez iaką fatalność, to ſtać ſię nie mogło, zobowiązać przynajmniey tegoż *Poczobuta*, aby mi to bonifikował przez iakowy przyzwoity układ; naieſzcie decydować w tej mierze, iak ſię *J.W.* Panu dobroǳieciowi podobać będzie, podług dobroci iego, którey poruczam ſię, zſtając z nayeſzćszym reſpektem &c: *X. J. Kontrym* proboszcz *Grodzieński*. Dnia 20. Stycznia 1794. roku.

Zgodno z oryginałem.

J. Ochmański Kapitan Audytor Reg. 16. i S. K. W: